

poty rzecz trzyma w ścisłym roztrząśnieniu, poki iey nie naciągnie na to, co sam sobie utworzył.

Zapalona imaginacya płodzi chimery, przywidzenia, tłumaczenia opaczne, słuch nieprawy, niechże iakieżkolwiek podobieństwo do przymowki podobne owym Bohomolca szpalerom znajdzie, natychmiast wzburza się w nim popędlliwość, a gdy przytomnych uszanowanie, miejsca niesposobność, boiaźń nakoniec oznaczyć iey niedożwalaia, następuje troskliwość, niespokojność, chęć zemsty tym dotkliwsza, ile że iey wynurzyć niemożna. Nią zaięty szuka sposobności, iżby temu o którym sądzi, iż przymowił, toż samo oddał, a chcąc tym sposobem ochronić się od mniemanych istotne na siebie przymowki ściągając, wzbudzaiać w tych, którzy głupstwo iego postrzegaią, chęć aby go urazić. Ztąd pochodzi wspor wzajemnych przycinkow, wspor trzymaiący i zaczepnych i zaczepionych w ustawiczney niespokojności i trwodze.

Były takowe czasy, iż i miejsca bożej chwale poświęcone stawały się zamiast nauki zgorszeniem. Rozżarzona zapalem mniey rostopnym żarliwość przechodziła granice powagi i skromności zbudowania i tak dokładnie umiała bydz obrażaiącą, iż tylko iey na objawieniu osob naganionych mianuiąc ie, zbywało. Ale iuż ten sposób wsławienia się niegodziwego prawie zupełnie ustał i może się tylko niekiedy w zakątkach przydarza.

Kto większy winowayca, czy ten co przymawia, czyli ten co z lada czego przymowki rości? Zagadnienie takowe łatwą ma odpowiedź. Przymowić można niewiedząc, z prędkości, z uniesienia się żywą imaginacyą, z nieuwagi, z zapomnienia, nakoniec i niebacznosci na słuchaczow. Naganna iest zbyteczna żywość, prędkość, zapomnienie, niebacznosc, ale w takowey winie gruntu zaiadłości niemasz; lecz nadawać iadowitość, gdzie iey nie było, oburzać się za lada fra-